

Brzydkie dzieci – ZanderHaus

Nie ponosi winy naprawdę nikt
Po prostu tak się zdarza na świecie tym
Że z pięknych ojców i pięknych mam
Brzydkie dzieci rodzą się nam
Brzydkie dzieci rodzą się nam
Choć na pozór tak jak inne są
Jedzą kaszkę, piją mleko i śpią
Od razu jakoś wiadomo że
Z jasnych oczek patrzy im źle
Z jasnych oczek patrzy im źle
Czuźne na najmniejszy ruch, czy gest
Wciąż pytają: co to jest?
Brzydkie dzieci (brzydkie dzieci)
Brzydkie dzieci (brzydkie dzieci)
Pytań im przybywa szybciej niż lat
O ten najlepszy z wszystkich możliwy świat
O ten okrutny, fałszywy kram
Pięknych ojców i pięknych mam
Pięknych ojców i pięknych mam
Rzucają wczesnie rodzinny dom
I od tej pory ciągle w podróży są
Lubią wędrować pod niebem z gwiazd
Wolne ptaki z nie swoich gniazd
Wolne ptaki z nie swoich gniazd
Choć na Ziemi miejsca coraz mniej
Ciągle jeszcze rodzą się
Brzydkie dzieci (brzydkie dzieci)
Brzydkie dzieci (brzydkie dzieci)
Brzydkie dzieci (brzydkie dzieci)
Brzydkie dzieci (brzydkie dzieci)



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych